

Prof. dr hab. Marek Sokołowski, prof. zw.

Katedra Socjologii

Pracownia Komunikacji Społecznej i Nowych Mediów

Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani Magister Magdaleny Kowalczyk

Film sportowy jako gatunek

napisanej pod kierunkiem Prof. zw. dr hab. Tadeusza Miczki

Katowice 2017, ss. 292.

I. Uwagi o temacie i zakresie rozprawy

Niniejszą recenzję rozpocznę od refleksji osobistej, która w mojej ocenie dobrze wpisuje się w charakter recenzowanej rozprawy doktorskiej. W 2016 roku uczestniczyłem w Olsztynie w III Festiwalu Telewizyjnych Filmów Sportowych „Maraton” (podczas którego pokazano ponad 70 filmów i reportaży telewizyjnych o sporcie), i po jego zakończeniu zastanawiałem się, czy formuła festiwalu nie jest zanadto dookreślona (telewizyjne filmy sportowe), zbyt wąska, aby kontynuować ją w kolejnych latach, gdyż z upływem czasu zabraknie filmów, które można będzie zaprezentować. Dlatego też postulowałem, aby rozszerzyć festiwal o odrębny blok filmów fabularnych, portretujących różne dyscypliny sportowe, nie zawsze olimpijskie, aby podtrzymać zainteresowanie widzów i nadal „promować wartości sportu”, które zostały wpisane w ideę organizacji „Maratonu”. Niestety, telewizja publiczna nie była wówczas zainteresowana zmianą profilu, (festiwal upadł), zarazem spotkałem się z krytyką, iż przecież nie istnieje „kino sportowe”, ale jedynie niejednolite gatunkowo filmy opowiadające o sporcie, biografie wybitnych sportowców i trenerów. Nie podzielałem tej opinii i oto otrzymałem próbę dowodu, wykonaną przez Panią magister Magdalенę Kowalczyk, iż film sportowy jako gatunek filmowy istnieje, ma się dobrze i jest całkiem obficie reprezentowany, gdyż Autorka rozprawy w swojej Filmografii (*Filmy sportowe i zawierające elementy filmu sportowego*) wymienia aż 152 pozycje i zapewne nie jest to lista kompletna, wiele pozycji nie zostało na niej uwzględnionych (np. słynna *Ucieczka do zwycięstwa/ Escape to Victory* zrealizowana w 1981 roku przez Johna Hustona, opowiadająca o zorganizowanym w obozie jenieckim przez nazistów meczu piłki nożnej pomiędzy alianckimi więźniami a drużyną niemiecką, w którym to filmie w rolach piłkarzy wystąpili m.in. Pele i Kazimierz Deyna. Kolejny przykład to komediowa w wymowie opowieść *Eddie zwany Orłem/Eddie the Eagle*, reż. Dexter Fletcher, film z 2016 roku inspirowany prawdziwą historią brytyjskiego skoczka narciarskiego, który jako amator

zapewnił sobie wyjazd na zimową olimpiadę w Calgary w 1988 roku). Oczywiście brak tej czy innej pozycji nieujętej w filmografii w niczym nie umniejsza pracy, którą – co chciałbym już potwierdzić na wstępie, oceniam wysoko, jako pracę interdyscyplinarną, wykorzystującą metodologię badań współczesnego kulturoznawstwa, ale też socjologii i antropologii kultury, medioznawstwa oraz filmoznawstwa, reprezentowanego w szczegółowych analizach i interpretacjach filmów o tematyce sportowej.

W tym miejscu nasuwa się kolejna refleksja, dlaczego sport (w tym zwłaszcza dyscypliny drużynowe, jak piłka nożna, koszykówka czy futbol amerykański), przyciągają uwagę milionów widzów, fanów i kibiców poszczególnych zespołów sportowych, zawodników, klubów, ale też gwiazd sportu. Sport już stosunkowo dawno stał się ważnym elementem kultury masowej, wielkie imprezy sportowe w rodzaju olimpiad czy piłkarskich mistrzostw świata gromadzą miliardową publiczność przed ekranami telewizorów, ekranami komputerów, urządzeniami mobilnymi, na których można śledzić sportowe wyczyny współczesnych herosów, których media przedstawiają jako bożyszcze tłumów, idoli do naśladowania, otoczonych uwielbieniem, miłością, lub też nienawiścią i wzdargą – tak wielkie emocje i namiętności może budzić sport. To współczesny fenomen socjokulturowy, wielokrotnie analizowany w specjalistycznej literaturze przedmiotu, by wymienić klasyczne już dziś prace z zakresu socjologii sportu Richarda Giulianotti, takie jak *Sport and Modern Social Theorists*, (New York 2004) oraz *Sport: A Critical Sociology*, (Oxford 2005), czy też monografię Allena Guttmanna *From Ritual to Record: The Nature of Modern Sports* (New York 2004). Sygnalizuję jedynie ów problem, nie będący istotą recenzowanej pracy, wspominam o nim dlatego, gdyż popularności tego typu zjawiska nie mogli nie zauważyć twórcy filmowi, którzy – jak udowadnia Autorka pracy, już praktycznie w początkowym okresie rozwoju kina zainteresowali się tematyką sportową, pokazując różne oblicza sportu, w tym blaski i cienie poszczególnych dyscyplin sportowych. Ciekawe i zastanawiające dla socjologa kultury jest współczesne postrzeganie sportu, widzianego z perspektywy drugiego dziesięciolecia XXI wieku, , gdyż jeszcze na progu XX wieku, w roku 1899, a zatem w momencie krzepnięcia X Muzy, Thorstein Veblen, ekonomista i socjolog amerykański, w słynnej książce *Teoria klasy próżniaczej* (Warszawa 2008), opisywał ówczesne formy ostentacyjnej konsumpcji i zajęć nieproduktywnych, do których m.in. zaliczał ... sport, zaś kupno specjalnej odzieży i sprzętu sportowego klasyfikował jako wystawne marnotrawstwo, działanie na pokaz, mające podkreślić materialny i społeczny sukces. Klasyk socjologii amerykańskiej nie przewidział dynamiki rozwoju tego specyficznego segmentu ludzkiej aktywności, zdefiniował jednakże pojęcie czasu wolnego, a bez jego posiadania nie moglibyśmy nie tylko uczestniczyć w wydarzeniach sportowych na wielkich stadionach, arenach, halach sportowych, ale też śledzić sportową rywalizację w licznych filmach fabularnych, klasyfikowanych przez Magdalenę Kowalczyk jako filmy sportowe.

II. Określenie celu badawczego i konstrukcja rozprawy

Końcowy efekt i wartość każdej rozprawy naukowej, w tym rozprawy doktorskiej, jest uzależniony w pierwszej kolejności od właściwego określenia problemu naukowego, który autor ma zamiar „rozwiązać”, rozstrzygnąć, poddać analizie. Doktorantka uczyniła to w sposób prawidłowy, pisząc, iż „celem rozprawy jest przedstawienie statusu gatunkowego

filmu sportowego i jego wyznaczników oraz prezentacja przykładów kontekstów kulturowych, w jakich on funkcjonuje”(s.3). Praca skonstruowana jest poprawnie, posiada charakter względnie zróżnicowany konstrukcyjnie, pewne zastrzeżenia może wywoływać budowa Rozdziału 8 „Narciarstwo i taternictwo w polskim filmie”, do którego odniosę się w dalszej części recenzji.

Jak słusznie zauważyła Autorka, pewnym niezrozumiałym paradoksem jest fakt, iż ogromna w swojej masie ilość filmów o tematyce sportowej nie przekłada się wprost na zainteresowanie nimi badaczy kultury, zaś symptomatyczne jest stwierdzenie autorów „Handbook of American Film Genres” z roku 1988, iż tego typu gatunek wart jest „rozważenia dopiero w przyszłości” (s. 8). Czy po blisko trzydziestu latach, jakie minęły od opublikowania tego typu opinii, doczekaliśmy się powstania nowego gatunku filmowego, który bez obaw i genologicznych zastrzeżeń, wysuwanych przez filmoznawców i historyków kina możemy zdefiniować jako <film sportowy>? Jaki jest bowiem współczesny status gatunku < film sportowy>, czy jest to raczej klasyfikacja na wyrost i mamy do czynienia w wielu z omawianych w dysertacji filmach jedynie z tematami lub wątkami sportowymi, portretami różnych dyscyplin sportowych lub też filmowymi biografiami czynnych, opromienionych sławą wielkich sportowców. Filmami realizowanymi w konwencji filmu biograficznego, historycznego, kostiumowego, etnograficzno-socjologicznego, dramatu społecznego lub też melodramatu a nawet komedii. Magdalena Kowalczyk ma świadomość, iż jej problem badawczy w postaci ustalenia statusu filmu sportowego nie jest zadaniem łatwym, gdyż wchodzenie w kwestie powszechnie uznawanych klasyfikacji gatunkowych napotyka z reguły spore trudności, czego sam doświadczył piszący te słowa, przed laty próbując na gruncie polskim spopularyzować termin/definicję/określenie/<film ekologiczny> lub <ekofilm>(vide: „Film Naukowy”, 1993, „Aura”, 1994.). Doktorantka przypomina, iż zasadnicze dla definicji danego gatunku są elementy wspólne w filmach do niego zaliczanych, takie jak temat, motyw, narracja, stylistyczna konwencja, charakter bohaterów, fabuła i ikonografia (s.66). Na ile zatem problematyka filmów, z którymi się zmierzyła, spełnia owe definicje gatunkowe? W tym celu autorka dysertacji sięga po różne teorie genologiczne, w tym dwie zasadnicze, lecz nie do końca wykluczające się tendencje, obie należące do nurtu teorii socjokulturowych. Z jednej strony przywołujące podejście rytualne (Charles F. Altman), cytujące dokonania antropologów strukturalnych (Claude Levi-Strauss) i uznające, że filmy gatunku są formą zsekularyzowanego mitu, społecznej autoekspresji, wyrażającą istniejące w danym społeczeństwie sprzeczności. Z drugiej zaś ideologiczne (Louis Althusser), odwołujące się do teorii ideologicznego nacechowania systemów symbolicznych i systemów reprezentacji generowanych przez narodowe rządy i sektor przemysłowy (Bary K. Grant, Thomas Schatz) .

„ W przypadku pierwszego nurtu za ostatecznych twórców gatunku uznawana jest jego publiczność, która za jego pomocą stara się zachować jedność. W tej perspektywie modele narracji w tekstach gatunkowych wyrastają z istniejących praktyk społecznych, a przedstawione w filmach sytuacje prezentują wyobrażone rozwiązania realnych problemów danego społeczeństwa (...) W przypadku drugiego nurtu, odbiorcy mają być zmuszani do przyjmowania fałszywych rozwiązań, jakie podsuwa im przemysł filmowy(...). Ujęcie to

wywodzi się z szerszego nurtu badań, w którym kultura ujmowana jest w kontekście społeczno-historycznym, jako zjawisko polityczne i pole konfliktów” (s.82).

Doktorantka zmagając się z definicyjnymi dylematami, zawartymi w rozważaniach wielu cytowanych i przywoływanych teoretyków kultury zaznacza, iż pomimo faktu, że problematyka filmu sportowego sytuowana jest na peryferiach myśli krytyczno-filmoznawczej jednakże większość badaczy nie ma wątpliwości co do tego, że film sportowy jako gatunek istnieje. Wykorzystując sugestie Marka Hendrykowskiego (*Słownik terminów filmowych*, 1994, s. 107), stwierdza, że „film sportowy to taki w którym akcja rozgrywa się głównie na obiektach sportowych (stadiony, hale, lodowiska itp.), czasem akcji i fabułą obejmując zwykle okres przygotowań treningowych sportowca aż do zwycięstwa w jakiś szczególnie ważnych zawodach, pokazujący bohaterów w trakcie treningu bądź rywalizacji sportowej, a przez to i w swej ikonografii zawierający sportowe rekwizyty – sprzęt sportowy, stosowny do akcji filmu (piłki, narty, rowery, łyżwy itp.), kostiumy oraz medale bądź puchary (jako symbole wygranej). Najważniejszą kwestią jest zatem temat filmu i to z niego wynikają pozostałe czynniki”(s.100). John M. Mullin stwierdza zaś, że kategoria filmów sportowych odnosi się do filmów, których główne wątki prezentują wydarzenie sportowe, bohaterem (realnym bądź fikcyjnym) jest sportowiec lub takich, gdzie tematy związane ze sportem są szerszym kontekstem dla prezentowanych wydarzeń (s.101). Dla odmiany Ellis Cashmore twierdzi, że można wyróżnić trzy podgatunki filmu sportowego – dramat/biografię, komedię/film fantasy oraz dokument (s.102), założenia Cashmore’a są jednak krytykowane. Możliwy jest również podział na subgatunki ze względu na dyscyplinę sportu (s. 103), z którego to faktu Magdalena Kowalczyk skwapliwie korzysta, opisując film górski jako film sportowy, stosując w pierwszym rozdziale interpretacyjnym termin <polski film o tematyce narciarskiej>, (s. 179-213), do którego to zagadnienia zamierzam odnieść się w kolejnej części recenzji bardziej szczegółowo, gdyż właśnie z tym rozdziałem związane są główne zarzuty, jakie stawiam Autorce rozprawy.

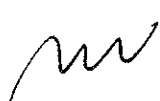
III. Aspekty warsztatowo - formalne rozprawy

Recenzowana praca składa się z dziewięciu rozdziałów, formalnie została podzielona na dwie części: teoretyczną i interpretacyjną. W części pierwszej przedstawiona została definicja gatunku filmowego, gatunku filmu sportowego, zjawiska sportu jako złożonego fenomenu, jakim we współczesnym świecie jest sport, badany dziś z pozycji historyków, antropologów kulturowych, socjologów, psychologów, filozofów, pedagogów. Trwałe miejsce sport znajduje w obszarze zainteresowań medycyny (fizjologia, dietetyka), ekonomii, politologii, nauk technicznych (technologia w służbie sportu). W rozdziale 3 „Historia sportu i wychowania fizycznego” przedstawione zostały zagadnienia takie jak sprawność fizyczna u ludów pierwotnych i w pierwszych znanych cywilizacjach, sportowe tradycje starożytnej Grecji i Rzymu oraz sport w średniowieczu. Następnie zaś oświeceniowy powrót do antyku uwidocznił w teoriach wychowania fizycznego aż do przełomowego wieku XIX, który miał znaczący wpływ na postrzeganie i propagowanie sportu w XX wieku.

Rozdział 4 „Gatunek filmowy” zawiera rozważania na temat gatunku jako przedmiotu badań naukowych, niezwykle nośnego znaczeniowo terminu powstałego na gruncie nauk

humanistycznych (literaturoznawstwa, językoznawstwa, lingwistyki, poetyki, retoryki, stylistyki). Zarysowana została problematyka badań nad gatunkiem filmowym oraz skrótowo przedstawiona polska genologia filmowa (w zderzeniu z genologią literacką, s. 59-64), dopełniona amerykańską genologią filmową, wraz z pojęciem gatunku filmowego, ikonografii, teorii autorskiej. Opisane zostało amerykańskie kino gatunku (Studio System i Star System), dopełnione rozważaniami na temat funkcjonowania mitu, rytuału i ideologii we współczesnym kinie. Rozdział uzupełniają rozważania na temat kultury masowej i kultury popularnej(s.93-98), oparte na streszczeniu założeń badaczy Szkoły Frankfurckiej (Theodor Adorno, Max Horkheimer, Walter Benjamin), ale też cytowani są Edgar Morin, John Fiske, z polskich badaczy Marek Krajewski, które w mojej ocenie są zbędne w rozdziale tego typu, poświęconego zagadnieniom gatunku filmowego. Czyżby Autorka uznała, iż niedostatecznie w całej pracy podparła się myślami innych wielkich teoretyków i badaczy kultury i nieco „na siłę” w rozdziale ściśle poświęconemu kwestiom genologicznym umieściła zagadnienia mediatyzowania (medializowania) społeczeństwa? Chętnie wysłucham, jak Pani Magdalena Kowalczyk uzasadni swoją decyzję, jest to w istocie zagadnienie bardzo ważne, kluczowe wręcz w obszarze współczesnych badań nad kulturą (patrzac na ogrom i zakres prac powstających na ten temat), jednakże mniej istotne z punktu widzenia całości poruszanego zagadnienia oraz zakresu tematycznego zarówno dysertacji, jak i wspomnianego rozdziału.

Rozdział 5 „Definicja filmu sportowego” (s.99-111) wraz z rozdziałem 6 „Historia filmu sportowego” (s.112-149) oraz rozdziałem 7 „Polski film sportowy – historia i krytyka” (s.150-215) w mojej ocenie są kluczowe dla całości pracy, mając charakter monograficzny, udowadniają nie tylko wysoką kompetencję Autorki jako badacza tak skomplikowanej kwestii jak wzajemne relacje sportu i filmu, zarazem profesjonalnego kulturoznawcy i jej spore znanstwo tematu, ale też umiejętności interpretacyjne, wskazując na przyszłe możliwości dalszego rozwoju naukowego Pani Magdaleny Kowalczyk. Jednakże jak zaznaczyłem wcześniej, mój główny zarzut dotyczy rozdziału 8 „Narciarstwo i taternictwo w polskim filmie” poświęconego polskiemu filmowi sportowemu, a zwłaszcza jego specyficznemu subgatunkowi, jakim jest film górski, w którym Autorka wyróżnia dodatkowo <film o tematyce narciarskiej> oraz <polski bergfilm>. Co istotnie, nie kwestionuję zasadności pisania tego rozdziału, gdyż jest to unikalne ujęcie monograficzne tego zagadnienia, nie rozumiem jednak celowości rozważań na temat opisywania wspinaczki jako sportu, propagowania Zakopanego jako polskiej stolicy Tatr (s.189) przez Tytusa Chałubińskiego, przytaczania dyskusji na temat roli taterników w społeczeństwie i istocie ich działalności, roli generała Mariusza Zaruskiego (którego doceniam jako żeglarz i miłośnik sportów wodnych), uzasadniania sportowego charakteru taternictwa przez nomem omen Mariana Sokołowskiego (s.192-193), opisów narciarstwa w Polsce międzywojennej (odrębny podrozdział na stronach 194-197), sytuacji Zakopanego przed II wojną światową i „mitu zakopiańskiego” a nawet zagadnienia kolaboracji górali i powstania Komitetu Góralskiego (Goralenvolk, s.201-204). Tak szeroka panorama ujęcia problemu, aby dojść do istoty, czyli podrozdziału „Tatrzkańscy kurierzy jako temat filmowy”(s.204-212) była w mojej ocenie zbędna, nadmiernie rozbudowująca strukturę pracy i zakłócająca jej dotychczasową, rozsądną i uzasadnioną merytorycznie kompozycję. Także w tej kwestii oczekuję dyskusji z Autorką.



Po tak rozbudowanym rozdziale 8, zawierającym dodatkowo podrozdziały : „Dyskusja wokół genologii *Błękitnego krzyża*” oraz „Narciarstwo w powojennym polskim filmie krótkometrażowym” (s.213-215), których celowości nie kwestionuję, następuje powrót do kina amerykańskiego, w rozdziale 9 „Amerykański film sportowy”, w którym Autorka przypomina, za Seanem Crossonem, iż znaczącą rolę w afirmacji ideologii amerykańskiego snu, określającego ideały życia w USA, (*American Dream*), brały udział dwie wielkie siły kultury tego kraju – sport i film (s.218), gdyż kino było ulubioną rozrywką marginalizowanych i nisko opłacanych grup społecznych, z kolei sport zaś był wielką atrakcją dla znacznych grup imigrantów a także Afroamerykanów, którzy dzięki niemu mogli poprawić swoją pozycję społeczną. Rozdział 10 poświęcony został filmom o tematyce olimpijskiej, przypadek sprawił, że nowoczesny sport, w tym igrzyska olimpijskie, uznaje się za rówieśników kinematografu. Pracę wieńczy „Zakończenie”(s.277-279), w którym padają sformułowania, iż to sport podsunął kinematografii bardzo atrakcyjną, niezwykle charakterystyczną i zrozumiałą nieomal dla każdego ikonografię, szereg tematów, które łatwo było przełożyć na proste, ale interesujące scenariusze, niosące ze sobą najczęściej budujący wydźwięk i optymistyczne przesłanie.

Uzupełnieniem dysertacji jest obszerna Bibliografia, na którą składają się 324 pozycje cytowane w pracy.

IV. Konkluzje i ocena końcowa

Pomimo wyrażonych uwag krytycznych na temat pracy doktorskiej Pani Magdaleny Kowalczyk zaznaczam, iż założenie badawcze Autorki zostało spełnione w satysfakcjonujący sposób, ujawniając dużą erudycję doktorantki nie tylko w zakresie szeroko pojmowanego filmu sportowego, ale szerzej – nauk o kulturze. Praca dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki i umiejętności samodzielnego prowadzenia badań. Recenzowana praca jest dobrym przykładem opracowania monograficznego na temat zagadnień genologii filmu, w tym filmu sportowego. Uważam pracę za dzieło dojrzałe, oryginalne i przemyślane. Rozprawa tym samym spełnia warunki określone w art.13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, dlatego też wnoszę do Rady Wydziału Filologicznego i Komisji Doktorskiej o kontynuowanie przewodu doktorskiego magister Magdaleny Kowalczyk i dopuszczenie Jej do publicznej obrony.

Prof. zw. dr hab. Marek Sokółowski

Marek Sokółowski